

JASTRZĘBSKI WĘGIEL

TRZEBA ROZSĄDNEGO KOMPROMISU

- ROZMOWA Z PAWŁEM PONCYLJUSZEM,
WICEMINISTREM GOSPODARKI

MYŚLAĆ NIE TYLKO
O WĘGLU

BIESIADA GWARKÓW
Z BORYNI

INTERNET POZWALA
ZAOSZCZĘDZIĆ

SZCZĘŚCIE PRZYCHODZI,
KIEDY PRZESTAJEMY ROZPACZAĆ
NAD TYMI PROBLEMAMI,
KTÓRE MAMY,
A ZACZYNAMY DZIĘKOWAĆ ZA TO,
ŻE NIEKTÓRYCH UNIKNĘLIŚMY.



CZTERNASTKA w drodze

OD ZARZĄDU

Do 2 lutego zostanie wypłacona 14.pensja. Tak zdecydowano w trakcie spotkania reprezentacji związków zawodowych z zarządem JSW S.A., które odbyło się 17 stycznia.

SPIS treści

■ ZDJĘCIE MIESIĄCA	str. 2
■ PRZEGŁĄD WYDARZEŃ	str. 4
Rozwój zamiast strat	
Nowa rozpalona	
Internet pozwala zaoszczędzić	
■ WYWIAD	str. 5-7
Trzeba rozsądnego kompromisu	
– rozmowa z Pawłem Poncyłjuszem,	
wiceministrem gospodarki	
■ TECHNOLOGIE	str. 8-9
Lepszy transport w „Pniówku”	
Wirówki zastąpiły suszarnię	
Wystarczy dla wnuków	
■ REPORTAŻ	str. 10
Biesiada gwarków z „Boryni”	
■ Z REGIONU	str. 11
Myślą nie tylko o węglu	
■ KADRY	str. 12
■ ROZRYWKA	str. 13
Krzyżówka, Humor Śląski,	
Dziewczyna miesiąca	
■ Z PRASY	str. 14
■ SPORT JASTRZĘBSKI	str. 15
■ NASI SPORTOWCY	str. 16

MIESIĘCZNIK *jastrzębskiej spółki węglowej*

REDAKTOR NACZELNY: RYSZARD STELMASZCZYK

REDAGUJĄ:
KATARZYNA JABŁOŃSKA-BAJER, WERONIKA OW CZAREK,
ANNA ŚLIWIŃSKA, TOMASZ ZMORZYŃSKI

TEL. 022 332 48 20

E-MAIL: R.STELMASZCZYK@CHELLO.PL

TOMASZ.ZMORZYNSKI@PBL.COM.PL

FOT. OKŁADKA: KRZYSZTOF LISEWSKI

WYDAWCA:

JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA S.A.

W JASTRZĘBIU ZDROJU

44-335 JASTRZĘBIE ZDRÓJ

UL. ARMII KRAJOWEJ 56

SKŁAD I DRUK: COMPANIA ECHO SYSTEM SP. Z O.O.

TEL. 056 674 44 21

**JASTRZĘBSKI
WĘGIEL**

3

ZARZĄD informuje

ZATRUDNIENIE W JSW

W 2006 roku zatrudnienie w zakładach Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. zmniejszyło się o 117 pracowników i to mimo przyjęcia 1285 osób, w tym 1144 spoza górnictwa. Wśród świeżo przyjętych znalazło się 63 absolwentów, w tym 13 szkół wyższych.

Najwięcej osób trafiło do „Jas-Mosu”, który przyjął 298 pracowników, w tym 16 absolwentów. „Borynię” zasiłowało 279 osób, „Krupiński” – 181 osób, „Pniówek” – 282 osoby, „Zofiówkę” – 262 osoby, Zakład Logistyki Materiałowej – 8 osób, a biuro zarządu – 15 osób.

W tym samym czasie z zakładów JSW S.A. odeszły 1402 osoby – głównie z przyczyn naturalnych, które były powodem 1269 zwolnień, w tym 1154 w związku z przejściem na emeryturę.

Najwięcej pracowników odeszło w ubiegłym roku z „Pniówka” – 352, w tym 284 na emeryturę. W „Jas-Mosie” odnotowano 339 zwolnień, w „Zofiówce” – 265, w „Boryni” – 228, w „Krupińskim” – 181, w ZLM – 23, a w biurze zarządu 14 zwolnień.

Na koniec 2006 roku w zakładach JSW S.A. pracowało 19282 osoby, w tym 15202 na dole kopalni. Załoga „Boryni” składała się z 3415 osób, w „Jas-Mosie” pracowały 4392 osoby, w „Krupińskim” – 2246 osób, w „Pniówku” – 5062 osoby, w „Zofiówce” – 3852 osoby, w ZLM – 290 osób, natomiast w biurze zarządu 142 osoby.

W tym roku z zakładów JSW S.A. odejdzie z przyczyn naturalnych jeszcze więcej pracowników niż w roku minionym – około 1585 osób, co wiąże się z koniecznością uzupełnienia zatrudnienia o 1550 nowych pracowników.

KJB

OD redakcji

Ciepłe przyjęcie nowego „Jastrzębskiego Węgla” sprawiło, że z jeszcze większą przyjemnością zaangażowaliśmy się w przygotowanie kolejnego numeru gazety. Utworzyliśmy nowy dział „Z prasy”, w którym zamieszczać będziemy interesujące fragmenty tekstów o branży górniczej, jakie ukazały się w ciągu miesiąca w polskich gazetach. Zachęcamy także do pisania do nas – jeden z listów, który otrzymaliśmy, można przeczytać na stronie 14.

A tych, którzy lubią fotografować, zapraszamy do przysyłania do redakcji cyfrowych zdjęć o dowolnej tematyce. Być może już za miesiąc w rubryce „Zdjęcie miesiąca”, znajdzie się fotografia wykonana przez pracownika JSW. Opublikowane zdjęcia nagrodzimy upominkami. Tymczasem miłej lektury!

4 ROZWÓJ zamiast strat

GÓRNICZE ZWIĄZKI ZAWODOWE ZREZYGNOWAŁY Z ZAPOWIADANEGO NA 24 STYCZNIA STRAJKU OSTRZEGAWCZEGO W GÓRNICTWIE. 22 STYCZNIA, PO PRAWIE PIĘCIU GODZINACH ROZMÓW, DOSZŁO DO POROZUMIENIA ZWIĄZKOWCÓW Z PRZEDSTAWICIELAMI RZĄDU.

Foto T. Zmorzyński



- To decyzja dobra dla branży górniczej – mówi Daniel Ozon, wiceprezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. - Jednodniowy strajk spowodowałby straty w górnictwie rzędu 90 milionów złotych, a w samej Jastrzębskiej Spółce Węglowej wystarczyłoby 16 dni strajku, by przepadł cały zysk spółki za 2006 rok.

JSW jest najbogatszą spółką węglową i ma na najbliższy czas ważne plany, które ewentualny strajk mógłby zakłócić.

Za dwa miesiące ma być gotowy plan fuzji JSW S.A. z KWK Budryk - jedną z najmłodszych i najnowocześniejszych kopalni w Polsce. Walne zgromadzenie akcjonariuszy JSW i kopalni Budryk, czyli ministerstwo Skarbu Państwa, podjęło już decyzję o połączeniu tych dwóch państwowych firm. W perspektywie pół roku Budryk stanie się szóstą kopalnią JSW.

- To połączenie zapewni rozwój KWK Budryk, JSW, a w konsekwencji całej branży – uważa

Daniel Ozon, wiceprezes JSW - JSW zyska stosunkowo młodą kopalnię z pokaźnymi złożami węgla. Budryk będąc częścią JSW będzie mógł się dalej rozwijać. Samodzielnej kopalni, mimo dobrej kondycji finansowej, nie byłoby stać na duże inwestycje.

Jeśli KWK Budryk chce się rozwijać, trzeba zainwestować w przygotowanie wydobywania z poziomu 1290. Połączenie z JSW zapewni finansowanie tego przedsięwzięcia i wydobywanie węgla przez 70 lat. Fuzja daje szansę nie tylko na pozyskanie nowych złóż, ale także realne możliwości zwiększenia sprzedaży.

Górnicy z Budryka po włączeniu w strukturę JSW zachowają miejsca pracy. Zmieni się jedynie struktura zatrudnienia. Nie będzie zwolnień ani zmian miejsca zatrudnienia, przyjęcia do pracy też pozostaną na starych zasadach.

WO

NOWA rozpalona

W KOKSOWNI „PRZYJAŹN” URUCHOMIONO NAJNOWOCZĘŚNIEJSZĄ BATERIĘ KOKSOWNICZĄ W POLSCE.

Podczas uroczystego uruchomienia baterii nr 5, które odbyło się 28 grudnia 2006 roku, Włodzimierz Hereźniak, prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. i jednocześnie przewodniczący Rady Nadzorczej Koksowni „Przyjaźn” rozpałił komorę nr 1. Kolejne komory rozpalali: prezes koksowni Edward Szlęk oraz zaproszeni na uroczystość goście. W sumie rozpalono 15 komór jednej z najnowocześniejszych instalacji w polskim koksownictwie.

Włodzimierz Hereźniak, szef JSW, która jest właścicielem 88 proc. udziałów „Przyjaźni”, nie ukrywał zadowolenia z przebiegu realizacji inwestycji - Wszystko przebiega zgodnie z zakładanym harmonogramem - podkreślił - Koksownia ma przed sobą dobre perspektywy. Inwestycja ta wpisuje się w strategię rozwoju spółki i pozwoli umocnić jej rynkową pozycję.

- Bateria nr 5 jest zaliczana przez fachowców do największych tego typu przedsięwzięć w polskim koksownictwie – stwierdził podczas uroczystości prezes „Przyjaźni”, Edward Szlęk



Foto J. Pikula

- Nowa inwestycja pozwoli zakładowi na przeprowadzenie w następnych latach sukcesywnych remontów pozostałych czterech baterii koksowniczych, bez zmniejszania wielkości produkcji. Bateria nr 5 pełną zdolność produkcyjną uzyska w okresie 27 miesięcy od podpisania kontraktu z wykonawcą inwestycji, którym jest konsorcjum: Polimex-Mostostal (lider), Piecexport oraz B.P. Koksoprojekt. Po osiągnięciu pełnych mocy nowa bateria koksownicza będzie produkować ok. 700 tys. ton koksu rocznie i ok. 800 tys. metrów sześciennych gazu koksowniczego. Produktami dodatkowymi będą także benzol i smoła.

Koksownia „Przyjaźn” zaliczana jest do grona największych polskich eksporterów koksu. Na rynki zagraniczne trafia ponad 90 proc. jej produkcji.

RS

PRZEGŁĄD wydarzeń

INTERNET pozwala zaoszczędzić

ZAKUPY PRZEZ INTERNET POZWOLIŁY JASTRZĘBSKIEJ SPÓŁCE WĘGLOWEJ ZAOSZCZĘDZIĆ W UBIĘGŁYM ROKU 2,5 MILIONA ZŁOTYCH. AUKCJE INTERNETOWE CORAZ CZĘŚCIEJ ZASTĘPUJĄ W JSW TRADYCYJNE METODY ZAOPATRYWANIA.

Zakład Logistyki Materiałowej, który odpowiada za zakupy materiałów i towarów dla kopalni Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A., coraz częściej dokonuje ich za pośrednictwem Internetu. W roku 2006 odbyło się 385 aukcji o wartości przekraczającej 56 milionów złotych.

PIERWSZE TRANSAKCJE

Pod koniec 2004 roku drogą internetową zostały zawarte pierwsze transakcje. Prawdziwy boom nastąpił jednak pod koniec 2006 roku.

- Tegoroczne plany są jeszcze ambitniejsze. Zamierzamy przeprowadzić od 600 do 700 aukcji. Jest to optymalna forma dokonywania zakupów dla potrzeb górnictwa, nie pozostawiająca żadnych wątpliwości co do obiektywizmu w wyborze dostawcy - podkreśla Daniel Ozon, wiceprezes JSW S.A.

OSZCZĘDNOŚCI

Dzięki transakcjom internetowym można rozszerzyć grono potencjalnych dostawców, zwiększając w ten sposób szanse na zakup towarów lepszych jakościowo i w korzystnej cenie. Ubiegłoroczne oszczędności szacowane są łącznie na 2,5 miliona złotych. Skłoniło to zarząd spółki do rozszerzenia zakresu procedur, w których taki tryb postępowania będzie wykorzystywany. Aukcje elektroniczne będą stosowane nie tylko przy zakupie towarów i materiałów o małej wartości, a więc do 250 tysięcy złotych, ale także przy przetargach prowadzonych na podstawie „Regulaminu postępowania przetargowego oraz zawierania umów na dostawy, usługi i roboty budowlane w Jastrzębskiej Spółce Węglowej S.A. nie objęte ustawą Prawo Zamówień Publicznych z 29 stycznia 2004 roku”. Oznacza to, że aukcje zastąpią negocjacje z wykonawcami dostaw do JSW S.A. i tzw. „licytację młotkową”. Zgodnie z decyzją zarządu JSW S.A. – w trybie aukcji elektronicznych będą również wybierani dostawcy dóbr inwestycyjnych dla kopalni JSW S.A. o wartości nie przekraczającej 500 000 złotych. Do tej pory wyłaniano ich w drodze przetargu organizowanego przez Komisję Zakładową. Oprócz tego aukcje są dopuszczane w dogrywce postępowań prowadzonych w trybie Prawa Zamówień Publicznych. Jest to możliwe dzięki wprowadzeniu podpisu cyfrowego.

INNE ZALETY

Według Jacka Mariana Pawłowskiego, dyrektora Zakładu Logistyki Materiałowej JSW S.A. do zalet zakupów przez Internet należą: łatwość archiwizacji postępowań, skrócenie procesu przetargowego, cenowa przejrzystość, a przede wszystkim pełna kontrola nad przebiegiem pozyskiwania dostawców. Przygotowywaniem i kompleksową obsługą aukcji organizowanych przez ZLM zajmują się specjalistyczne firmy. Od 1 stycznia jest to wybrana w drodze przetargu firma Marketplanet z Warszawy.

RS

TRZEBA rozsądnego kompromisu



Foto Archiwum

ROZMOWA Z PAWŁEM PONCYŁJUSZEM, WICEMINISTREM GOSPODARKI

wynik jego słabej pracy, tylko wielu innych czynników.

- Rozumiemy, że górnicy nie chcą być wystawieni na bezpośrednie skutki finansowych perturbacji w spółkach węglowych. Tu trzeba rozsądnego kompromisu. Nie może być jednak tak, że podnosi się pensje bez oglądania się na to, czy kopalnię na to stać albo, że sztywne zobowiązania płacowe, oderwane od sytuacji firmy doprowadzą kopalnię w okresie dekonjunkury do bankructwa. Wtedy straciliby wszyscy.

Kluczową sprawą jest kwestia przyszłości spółek węglowych i zapewnienia im dobrej perspektywy rozwoju w najbliższych latach. Ostatnie miesiące pokazały nam niestety, jak kruche są podstawy względnie dobrych wyników branży za ostatnie dwa lata. Wystarczy ciepła zima, wahania kursu dolara czy niezależne od kopalń perturbacje na rynku i cały zysk roczny trzeba mocno korygować, a niektóre przedsiębiorstwa znów przynoszą poważne straty. Trzeba pamiętać też, że w najbliższych latach musimy wydać wiele milionów złotych na modernizację kopalń, poprawę bezpieczeństwa i zwiększenie ich efektywności. Dlatego właśnie powstała Strategia dla górnictwa, która musi

KLUCZOWĄ SPRAWĄ JEST KWESTIA PRZYSZŁOŚCI SPÓŁEK WĘGLOWYCH I ZAPEWNIENIA IM DOBREJ PERSPEKTYWY ROZWOJU W NAJBLIŻSZYCH LATACH. OSTATNIE MIESIĄCE POKAZAŁY NAM NIESTETY, JAK KRUCHE SĄ PODSTAWY WZGLĘDNIE DOBRYCH WYNIKÓW BRANŻY ZA OSTATNIE DWA LATA.

- To nieporozumienie, które staramy się cierpliwie wyjaśniać. Chcemy pozostawić możliwość takiej prywatyzacji, która pozwoli na dopływ kapitału z zewnątrz, przy zachowaniu kontroli nad kopalnią przez Skarb Państwa. Poza tym nikt tu nie mówi o konieczności sprzedaży całych firm. Liczymy na to, że akcjami zainteresują się np.: fundusze inwestycyjne i emerytalne. Nie jestem zwolennikiem pochopnej prywatyzacji za wszelką cenę, ale zakaz wszelkiej prywatyzacji w branży jest nieracjonalny. W przyszłości może unie możliwić konieczne działania ratujące konkretne przedsiębiorstwo, na przykład poprzez pozyskanie kapitału z giełdy na inwestycje, modernizację kopalni, czy zwiększenie poziomu bezpieczeństwa. Warto też pamiętać, że przy prywatyzacji przez giełdę pakietu akcji przedsiębiorstwa, również pracownicy otrzymują akcje i tym samym stają się jego udziałowcami. Tak było w przypadku prywatyzacji PKO BP i dziś jego pracownicy są bardzo zadowoleni z ekonomicznych wyników tej operacji. Podchodzimy do prywatyzacji rozważnie i nie pozwólmy się okradać, ale nie wylewajmy dziecka z kąpielą.

Czy nie można było porozumieć się wcześniej, nie doprowadzając do referendum strajkowego?

- Taka była moja intencja. Nie mamy najmniejszego zamiaru prowadzić polityki ponad głowami ludzi i opinie środowiska

- Rząd dogadał się ze związkami zawodowymi co do korekty w Strategii dla górnictwa. To oznacza, że przynajmniej na razie nie będzie strajku. Co będzie zmienione w Strategii?

- To, co możemy zmienić w obecnej strategii, to znalezienie wspólnie ze związkami zawodowymi takich mechanizmów, które z jednej strony zapewnią trwałą dochodowość kopalń, a z drugiej strony dadzą górnikom poczucie stabilności i gwarancje godziwie opłacanej pracy. To nie jest łatwo pogodzić. Nie możemy jednak zupełnie oderwać kwestii wynagrodzeń od sytuacji ekonomicznej kopalń, bo to prosta droga do bankructwa. Wierzę, że związkowcy to rozumieją. Warto zauważyć, że podobne zasady uznaje przewodniczący Solidarności p. Janusz Śniadek, który mówi publicznie, że „chce, by płace zaczęły nadążać za wzrostem wydajności”. Mamy więc tutaj wyraźne powiązanie płacy i jej efektów ekonomicznych. Co więcej w rozmowach, jakie minister Piotr Woźniak prowadził ze związkami zgodzono się, że musi być powiązanie między płacami a sytuacją ekonomiczną konkretnych przedsiębiorstw i to jest racjonalne.

- Dlaczego jednak zwykły górnik ma odpowiadać swoją pensją za kłopoty całej Spółki Węglowej. To nie jest

NIE MOŻEMY ZUPEŁNIE ODERWAĆ KWESTII WYNAGRODZEŃ OD SYTUACJI EKONOMICZNEJ KOPALNÍ, BO TO PROSTA DROGA DO BANKRUCTWA. WIERZĘ, ŻE ZWIĄZKOWCY TO ROZUMIEJĄ.

przewidywać różne scenariusze rozwoju i sposoby na uniknięcie zagrożeń.

- A co z prywatyzacją? Górnicy obawiają się, że może ona prowadzić do likwidacji kopalń i zwalniania ludzi z pracy.

TRZEBA rozsądnego kompromisu

ROZMOWA Z PAWŁEM PONCYLJUSZEM,
WICEMINISTREM GOSPODARKI



Foto M. Wroński / Dziennik Zachodni

NIE JESTEM ZWOLENNIKIEM POCHOPNEJ PRYWATYZACJI ZA WSZELKĄ CENĘ, ALE ZAKAZ WSZELKIEJ PRYWATYZACJI W BRANŻY JEST NIERACJONALNY. W PRZYSZŁOŚCI MOŻE UNIEMOŻLIWIĆ KONIECZNE DZIAŁANIA RATUJĄCE KONKRETNE PRZEDSIĘBIORSTWO, NA PRZYKŁAD POPRZEC POZYSKANIE KAPITAŁU Z GIEŁDY NA INWESTYCJE, MODERNIZACJĘ KOPALNI, CZY ZWIĘKSZENIE POZIOMU BEZPIECZEŃSTWA.

górnictwo biorę zawsze pod uwagę. Proszę zauważyć, że ustawa daje rządowi miesiąc na opiniowanie tego rodzaju dokumentu, jakim jest Strategia dla górnictwa. Tymczasem zamiast miesiąca, zbieraliśmy opinie związków cztery razy dłużej. Prowadziliśmy wielogodzinne robocze spotkania, na których związkowcy wyrażali opinię o Strategii i wiele z uwag zgłaszanych przez stronę związkową uwzględniliśmy. A sama Strategia nie przesądza wcale o konkretnych rozwiązaniach w Spółkach Węglowych.

Dlaczego w takim razie górnicy popierali strajk?

Jestem przekonany, że gdyby w uczciwy sposób przedstawiono im plany rządu, zgodziliby się z nimi. Tymczasem już same pytania w referendum strajkowym postawione były nierzetelnie. Widać

to choćby w przypadku prywatyzacji. W pytaniu zawarto tezę, że Strategia rządu prowadzi do prywatyzacji i w konsekwencji do likwidacji kopalń. To po prostu nieprawda.

To dlaczego rząd nie informuje górników o swoich zamierzeniach?

- Rząd robi to. Problem polega na tym, że spora grupa ludzi, którzy zrobili sobie z górnictwa prywatny folwark kolportuje różne nieprawdziwe informacje i przedstawia nasze plany w fałszywym świetle. Wygląda na to, że niektórzy mają interesy, które nie mieszczą się w planach uzdrowienia branży i postawienia jej na trwale na nogi.

**Ostatecznie porozumienie z górnika-
mi osiągnięto bez Pana.**

- To nieprawda. Bardzo się cieszę, że mój

CZASEM BYWA TAK, ŻE W CZASIE DŁUGIEGO I WYCZERPUJĄCEGO BIEGU ZAWODNICYSIĘ WYMIENIAJĄ. WAŻNE JEST, ŻE PRACUJEMY RAZEM JAKO ZESPÓŁ I RAZEM OSIĄGAMY WSPÓLNE CELE. A TU CELEM JEST POMYSŁNOŚĆ BRANŻY I JEJ STABILNA PRZYSZŁOŚĆ.

szef, minister gospodarki Piotr Woźniak wsparł mnie i osobiście zaangażował się w rozmowy ze związkowcami. Udało nam się także uzyskać zainteresowanie Pana Premiera. To pokazuje tylko jak dużą wagę rząd przykładła do Strategii dla górnictwa. W czasie najważniejszych rozmów byliśmy w stałym kontakcie i nie ma między nami żadnych poważnych różnic, co do samej Strategii. Czasem bywa tak, że w czasie długiego i wyczerpującego biegu zawodnicy się wymieniają. Ważne jest, że pracujemy razem jako zespół i razem osiągamy wspólne cele. A tu celem jest pomyślność branży i jej stabilna przyszłość.

Jak Pan przyjął odwołanie strajku?

- Ucieszyłem się, bo na taki strajk polskiego górnictwa dziś najzwyczajniej nie stać. Dzień strajku to ostrożnie licząc około 90 milionów strat w kopalniach. Do tego mogłyby dojść roszczenia za niedotrzymanie umów z odbiorcami. Takich kosztów polskie górnictwo nie udźwignęłoby. Na przykład wystarczyłby dzień, dwa dni strajku, a Kompania Węglowa mogłaby zbankrutować. Nikt, kto dobrze życzy polskiemu górnictwu nie cieszył się z takiej perspektywy.

Niektórzy uważają, że związki zawodowe wygrały z rządem w sporze wokół Strategii.

- Nie zgadzam się z taką opinią. Intencją rządu nie jest wygrywanie ze związkami, ale działanie na korzyść branży, która do dziś boryka się z problemami. A związkowcy, którzy poważnie traktują swoją pracę mają bronić praw górników i dbać o warunki pracy, a więc i modernizację kopalń. Mam nadzieję, że i sami związkowcy dobrze rozumieją, że konieczne jest zlikwidowanie różnych nieprawidłowości. Sami dobrze je znają ze swojego podwórka. Czy to normalne, że związkowcy biorą udział w pracach komisji przetargowych wybierających firmy do obsługi kopalń, a jednocześnie związkowe firmy startują



Foto Archiwum

w przetargach? Czy to normalne, że niektórzy szefowie związków są szefami firm obsługujących kopalnie? Czy to normalne, że związki zawodowe żyją z handlu węglem? Przecież sami wiedzą, że to rodzi podejrzenia o ko-

rupcję. Działalność związkowa to nie może być biznes na węglu. We wspólnym interesie rządu i całej branży i porządnym związkowców leży wyprostowanie tych wszystkich nieprawidłowości.

Na koniec proszę powiedzieć jak Pan ocenia przyszłość Jastrzębskiej Spółki Węglowej?

- W rządowej Strategii znajdzie się zapis o inwestycjach w nowe złoża JSW: Pawłowice 1 i Bzie-Dębina. Te inwestycje powinny zapewnić wydobycie w Jastrzębiu na najbliższe kilkadziesiąt lat. Bez wątpienia jesteście w najlepszej kondycji ze wszystkich spółek węglowych. To bardzo dobrze, że kopalnia Budryk dołącza do JSW. Konsolidacja producentów węgla koksującego jest korzystna dla wszystkich. To da możliwość sfinansowania niezbędnych inwestycji w Budryku i wspomże dalszy rozwój JSW. Dla pracowników Budryka to dodatkowa gwarancja zatrudnienia. Myślę, że JSW nadal będzie odgrywała wiodącą rolę w polskim górnictwie jako nowoczesne i dobrze zarządzane przedsiębiorstwo.

Rozmawiała
W. Owczarek

CZY TO NORMALNE, ŻE ZWIĄZKOWCY BIORĄ UDZIAŁ W PRACACH KOMISJI PRZETARGOWYCH WYBIERAJĄCYCH FIRMY DO OBSŁUGI KOPALŃ, A JEDNOCZEŚNIE ZWIĄZKOWE FIRMY STARTUJĄ W PRZETARGACH? CZY TO NORMALNE, ŻE NIEKTÓRZY SZEFOWIE ZWIĄZKÓW SĄ SZEFAMI FIRM OBSŁUGUJĄCYCH KOPALNIE? CZY TO NORMALNE, ŻE ZWIĄZKI ZAWODOWE ŻYJĄ Z HANDLU WĘGLEM? PRZECIEŻ SAMI WIEDZĄ, ŻE TO RODZI PODEJRZENIA O KORUPCJE.

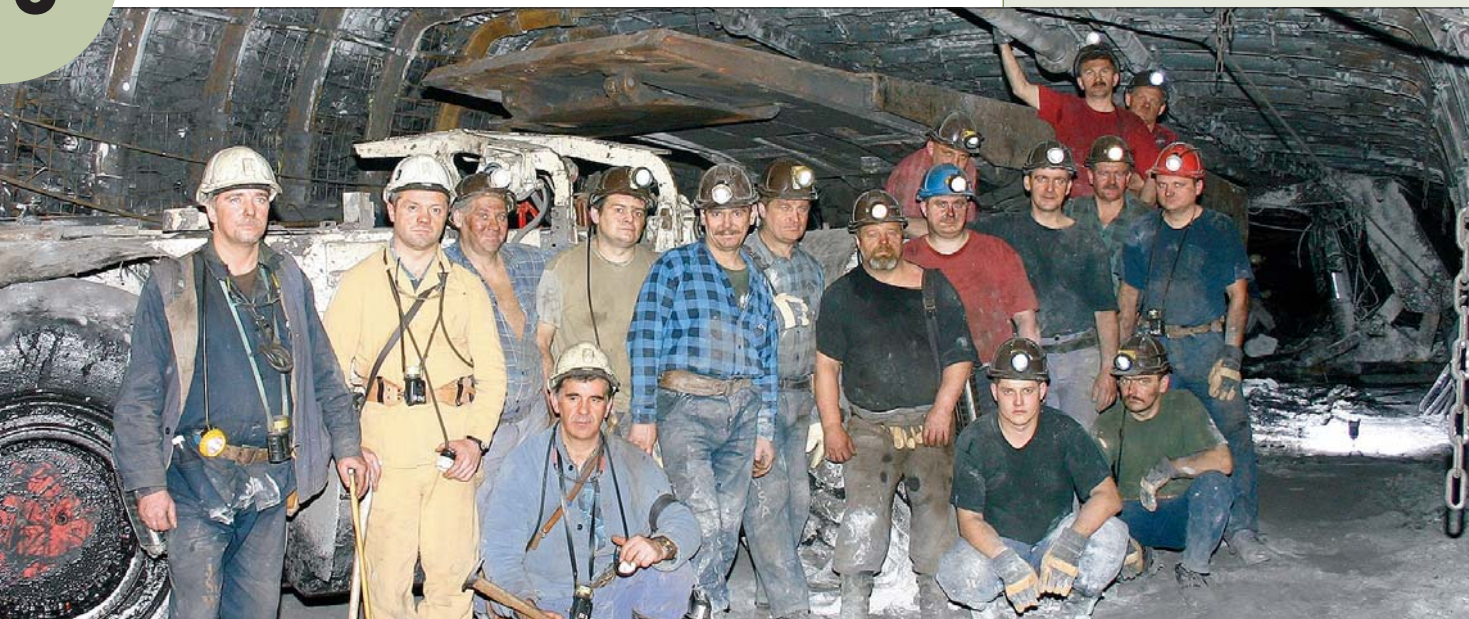


Foto K. Lisewski

LEPSZY TRANSPORT w „Pniówku”

ZASTOSOWANIE W TRANSPORCIE POD ZIEMIĄ WOZU OPONOWEGO ZNACZNIE PRZYSPIESZYŁO PRACĘ ZWIĄZANĄ ZE ZBROJENIEM NOWYCH ŚCIAN KOPALNI „PNIÓWEK”.

Na wydzierżawienie wozu oponowego „Excalibur” firmy Voest-Alpinie, dyrekcja kopalni „Pniówek” zdecydowała się w maju 2006 r. Jest to pojazd spalinowy, napędzany silnikiem diesla o mocy 150 KM umieszczonym w obudowie ognioszczelnej. Może pracować w wyrobiskach o nachyleniu do 14 stopni w kierunku jazdy i 6 stopni w nachyleniu bocznym. Jest dopuszczony do pracy w wyrobiskach zaliczonych do IV kategorii zagrożenia metanowego. Pojazd porusza się z szybkością 4,5 km/h, kiedy jest obciążony i 15 km/h bez obciążenia. Jego udźwieg to 25 ton. Platformę służącą do przewozu obudów ścianowych i części maszyn można zastąpić modułem ładowarki łyżkowej. Dzięki temu doskonale pojazd nadaje się do spągowania wyrobisk.

Po kilku miesiącach, od kiedy wóz jeździ w podziemiach kopalni, poprawiła się efektywność prac związanych ze zbrojeniem nowych ścian oraz zwiększyło się bezpieczeństwo w trakcie wykonywania tych prac.

– Zbrojenie ściany trwa znacznie krócej. Do prac zamiast 20-24 ludzi na każdej zmianie, jak było dotychczas, teraz zatrudniamy cztery osoby – informuje Adam Wałach, kierownik robót górniczych ds. zbrojeń, likwidacji, przebudów i przewozów.

– Dotychczasowe roboty zbrojeniowe były bardzo pracochłonne. Trzeba było ułożyć torowisko o długości ok. 1000 m (szyny, podkłady) i instalować kołowroty, żeby dostarczyć obudowy i urządzenia do ścian. Po zakończeniu robót torowisko trzeba było demontować – wyjaśnia Adam Wałach.

Zastosowanie do prac transportowych wozu oponowego to także mniejsze koszty. Jak obliczono wydatki na dzierżawę pojazdu są

znacznie mniejsze niż zatrudnienie na trzech zmianach po 20-24 ludzi. Poza tym znacznie krótszy czas zbrojenia ściany oznacza, że szybciej rusza z niej wydobywanie węgla.

Inna korzyść z zastosowania „Excalibura” to podniesienie poziomu bezpieczeństwa podczas robót zbrojeniowych. Na drogach transportowych, przy zachowaniu odpowiednich procedur można pracować. Przy zastosowaniu tradycyjnego transportu było to niemożliwe.

Do tej pory „Excalibur” przetransportował 160 sekcji obudowy zmechanizowanej Fazos ze ściany N-1 do ściany N-2 i kończy transport 159 sekcji obudowy Glinik ze ściany S-2, do ściany S-1. Kolejnym zadaniem będzie transport urządzeń do zbrojenia ściany W-10.

„Excalibur” będzie stosowany w kopalni wszędzie tam, gdzie pozwolą na to warunki. – Jest to pojazd bardzo zwrotny. Przewożone sekcje i urządzenia są tak przytwierdzone do platformy, że nie mają prawa z niej spaść. Nie ma zagrożenia, że pojazd się przewróci – zapewnia kierownik Wałach.

Pozytywne efekty z zastosowania pojazdu oponowego „Excalibur” do transportu w trakcie przezbierania ścian są tak zachęcające, że dyrekcja kopalni „Pniówek” przymierza się do jego zakupu, po zakończeniu rocznej dzierżawy.

RS



Foto K. Lisewski

WIROWKI

zastąpiły suszarnię

ZAKŁAD MECHANICZNEJ PRZERÓBKİ WĘGLA W KOPALNI „BORYNIA” ZOSTAŁ ZMODERNIZOWANY.



Foto A. Fros

Przed modernizacją w Zakładzie Mechanicznej Przeróbki Węgla w kopalni „Borynia” mokry koncentrat po flotacji (bardzo zawilgocony) był suszony zanim trafił do odbiorcy. Ta technologia była energochłonna i mało wydajna. Dlatego w kopalni zdecydowano się na zastąpienie jej bardzo efektywnym i tańszym procesem odwadniania za pomocą wirówek. Modernizacja nie wiązała się z koniecznością rozbudowy budynków Zakładu Mechanicznej Przeróbki. W obiekcie zainstalowano cztery wirówki sedimentacyjno-filtracyjne i rozdzielacz nadawy na te wirówki, sita łukowe i przesiewacz wibracyjny oraz pięć pomp (z przeznaczeniem do pracy w ciężkich warunkach).

NOWY WĘZEL

W wyniku realizacji inwestycji w Zakładzie Mechanicznej Przeróbki Węgla kopalni „Borynia” zmodernizowany został węzeł odwadniania całości flotokonzentratu i koncentratu węglowego o uziarnieniu mniejszym od 1 mm. Dotychczasowe procesy związane z uzyskaniem jak najmniejszej zawartości wilgoci w najdrobniejszych ziarnach koncentratów węglowych polegały na tym, że flotokonzentraty odwadniane były metodą filtracji próżniowej. W wyniku tego uzyskiwały one wilgoć ok. 25 proc., a następnie przenośnikami taśmowymi kierowane były do budynku suszarni do termicznego suszenia.

CZTERY WIROWKI

W wyniku modernizacji zlikwidowane zostały w Zakładzie Mechanicznej Przeróbki filtry próżniowe i suszarki bębnowe. Te urządzenia zastąpiły cztery wirówki sedimentacyjno-filtracyjne, gwarantujące wilgotność flotokonzentratów na poziomie 16 proc. Zmienione zostały także funkcje niektórych urządzeń zainstalowanych w Zakładzie, umożliwiające osiągnięcie żądanych parametrów jakościowych sprzedawanego węgla wsadowego do koksowni.

EFEKTY

Efekty przeprowadzonej modernizacji to: wyeliminowanie energochłonnego o niskiej sprawności procesu suszenia koncentratu, wprowadzenie w zamian efektywnego procesu mechaniczno-hydraulicznego, koncentracja procesów technologicznych w jednym obiekcie (węgiel nie trzeba transportować do suszarni), likwidacja wyeksploatowanych maszyn i urządzeń suszarni, zmniejszenie kosztów eksploatacji Zakładu Mechanicznej Przeróbki, likwidacja emisji pyłów i gazów do atmosfery, poprawa warunków pracy i likwidacja zagrożenia pożarowego oraz wybuchem pyłu węglowego.

RS

TECHNOLOGIE

9

WYSTARCZY dla wnuków

W KOPALNI „PNIÓWEK” UDOSTĘPNIONY ZOSTAŁ POZIOM 1000. MOŻNA DO NIEGO DOTRZEĆ ZJEŹDŻAJĄC SZYBEM NR II, KTÓRY POGŁĘBIONO DO WYSOKOŚCI 1040 METRÓW. DLA ZAKŁADU TO WIELKIE WYDARZENIE.

Oddanie do użytku poziomu 1000 odbyło się 21 grudnia 2006. Inwestycja kosztowała prawie 140 mln zł. Kwota ta nie obejmuje jednak wydatków, jakie zostały poniesione w latach 1992-1995 – w tym okresie były one wliczane w koszty produkcji.

– Kiedy my budowaliśmy poziom 1000, inni likwidowali kopalnię. Gdybyśmy jednak wówczas nie podjęli się tego zadania, dzisiaj mielibyśmy problemy z utrzymaniem wielkości wydobywania – ujawnił dyrektor kopalni „Pniówek” Stanisław Tobiczky.

POCZĄTKI

Początki realizacji tej ważnej dla kopalni inwestycji sięgają roku 1995. Trzy lata później zakład dysponował już całą potrzebną dokumentacją. Głębinie szybu II rozpoczęło się w 2000 roku. To zadanie wykonywali pracownicy Przedsiębiorstwa Robót Górniczych ROW w Jastrzębiu. Prace zostały niespodziewanie wstrzymane w sierpniu 2002 roku. Ten nagły przestój w wykonywaniu robót spowodowany był wyrzutem metanu.

– Wydawało się, że nic złego się nie wydarzy. A stało się. Górnictwo, to walka z naturą i czasem ta natura nas wyprzedza – komentował wydarzenie sprzed czterech lat dyrektor „Pniówka”.

BĘDZIE KOLEJNY

Nowy poziom jest podstawą do budowy kolejnego – 1140-metrowego poziomu, którym w 2020 roku będzie można dojść do nowego złoża Pawłowice 1 – Ta inwestycja spowoduje, że w kopalni będą mogły pracować nasze wnuki – podkreślał dyrektor Tobiczky.

Poziom 1000 spełnia też bardzo ważne zadanie w utrzymywaniu w kopalni atmosfery poprawiającej warunki pracy. A to za sprawą świeżego powietrza, które przezeń dociera do ścian wydobywczych i chodników.

INWESTYCJE

Andrzej Tor, zastępca prezesa zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. poinformował, że w latach 2007-2020 wydatki firmy na inwestycje wyniosą 7 mld zł. Pieniądze te przeznaczone zostaną na budowę nowych poziomów, m.in. w kopalniach „Borynia” i „Zofiówka”, zagospodarowanie nowych złóż: Bzie-Dębina i Pawłowice 1 oraz na nowe maszyny i urządzenia. 2,5 mld zł z tej kwoty pochłona inwestycje planowane w kopalni „Pniówek”. – To świadczy o znaczeniu tej kopalni dla JSW – podkreślił wiceprezes Tor.

RS

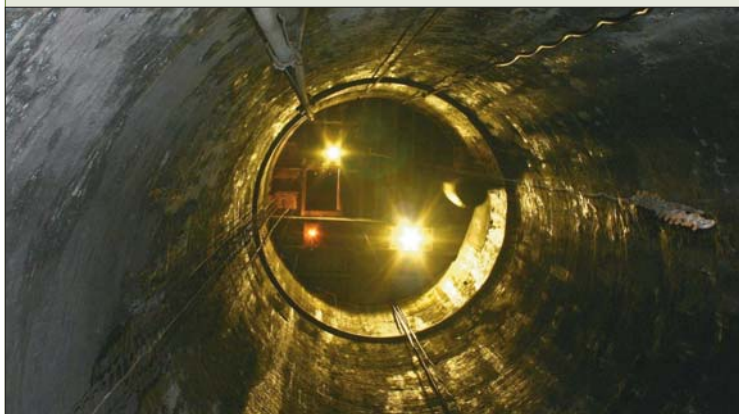


Foto K. Lisewski

BIESIADA gwarków z „Boryni”

STARA STRZECHA, GWARKOWIE, LISY I WSZELAKA GAWIEDŹ (DO NIEJ ZALICZAŁ SIĘ AUTOR NINIEJSZEJ RELACJI) BAWIŁY SIĘ NA TRADYCYJNEJ BIESIADZIE PIWNEJ, ZORGANIZOWANEJ JUŻ PO RAZ 15. PRZEZ ZAKŁADOWE KOŁO STOWARZYSZENIA INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW GÓRNICTWA KOPALNI „BORYNIA”.



Foto A. Fros

W sobotę, 13 stycznia zabawa była przednia, z zachowaniem wszelkich tradycyjnych rytuałów, obowiązujących gwarków podczas biesiady piwnej. Na początku odbyła się nominacja prezesa i prezydium „we wszelkich sprawach piwnych nieomylnie”. Prezes nominował gospodarza biesiady, skrybę i kontrapunktów ławy lewej i prawej. Po odśpiewaniu hymnu i pieśni wydał polecenie, aby „piwoleje” wnieśli na stoły kufle wypełnione złocistym trunkiem.

WSZELAKA GAWIEDŹ

Na sali prezes wypatrzył kilku biesiadników ubranych nieregulaminowo (nie mieli górniczych mundurów). To oni zaliczani są do kategorii „wszelakiej gawiedzi”. Prezes ich zganił za ubiór i nakazał im, jako pokutę, założenie na głowę czerwonych czapek Mikołaja. W wesołej atmosferze, ze śpiewem, gwarkowie biesiadowali ponad cztery godziny. Odwiedził ich m.in. skarbnik, który opowiedział o 35. letniej historii kopalni „Borynia”. Co niektórych gwarków nagrodził za ich dokonania.

PIĘCIU LISÓW

W trakcie biesiady do grona gwarków wprowadzonych zostało pięciu lisów (adeptów sztuki górniczej). Każdy z nich prosił o ten zaszczyt prezesa i składał uroczyste ślubowanie. Gwarkowie rywalizowali z sobą (ława prawa i ława lewa) w różnych konkursach, np. w śpiewaniu. Aplauzem na stojąco zakończył się występ grupy kabaretowej „Ich czworo” (tworzyli ją sztygarzy).

BYRŃSKIE ZOO

Prezes miał na sali swojego człowieka. Ten doniósł, że natknął się na gwarków w nie całkiem regulaminowym stroju; zielone spodnie ubrane do bluzy munduru. – *Żona mi takie dała* – wyjaśniał przyłapany gwarek. Werdykt prezesa: odsiadka w klatce z napisem „Byrńskie zoo”. Podobna kara spotkała gwarka w nieregulaminowych butach i gwarka, który złamał zapis regulaminu jednego z konkursów.

Prezes ogłosił koniec biesiady. Gwarkom się to nie spodobało, ale go posłuchali i z żalem opuszczali biesiadną salę.

RS



Foto A. Fros

MYŚLAĆ nie tylko o węglu

STOK NARCIARSKI, SNOWPARK, TOR DO JAZDY EKSTREMALNEJ NA ROWERZE, PLAC ZABAW DLA DZIECI, ŚCIEŻKI DO TURYSTYKI PIESZEJ I ROWEROWEJ - Z TAKICH ATRAKCJI ZA KILKA LAT BĘDĄ MOGLI KORZYSTAĆ MIESZKAŃCY JASTRZĘBIA ZDROJU I GMINY MSZANA. WYBUDUJE JE KOPALNIA „ZOFIÓWKA” NA SKŁADOWISKU „POCHWACIE”, NA KTÓRYM OBECNIE LOKOWANE SĄ ODPADY POWSTAJĄCE W TRAKCIE WYDOBYCIA WĘGLA.

Składowisko „Pochwacie” zajmuje obszar około 140 hektarów. Obecnie jego wysokość wynosi od 290 do 308 m n.p.m. Zgodnie z planowaną rozbudową będzie wyższe - osiągnie 327 m n.p.m. Oznacza to, że już wkrótce możliwości lokowania na składowisku odpadów powęglowych zakończą się.

Dyrekcja kopalni „Zofiówka” nie chce pozostawić mieszkańcom Jastrzębia Zdroju i gminy Mszana obsianej trawą góry kamieni. Dlatego w wyniku spotkań i dyskusji z władzami samorządowymi zdecydowano, aby składowisko przekształcić w obiekt sportowo-rekreacyjny.

JEST KONCEPCJA

Pierwszy krok w realizacji tego przedsięwzięcia został już zrobiony. Jest nim dokument o nazwie: Koncepcja wstępna przedsięwzięcia pod nazwą Całoroczne Centrum Sportowo-Rekreacyjne „Pochwacie”, opracowany w Zakładzie Terenów Przemysłowych i Gospodarki Odpadami Głównego Instytutu Górnictwa.

Koncepcja zakłada, że na terenie Centrum Sportowo-Rekreacyjnego znajdują się takie obiekty jak: stok

narciarski, snowpark do zjazdów na deskach snowboard, tor do jazdy ekstremalnej na rowerze, mini pole golfowe, plac zabaw dla dzieci, miejsce do organizowania imprez plenerowych, system ścieżek do turystyki pieszej, rowerowej i konnej, punkty widokowe, zaplecze gastronomiczne na wybiegu stoku narciarskiego, parkingi samochodowe.

Stok narciarski będzie miał długość ok. 400 metrów, minimalną szerokość w części wierzchołkowej 100 m oraz nachylenie 14-15 stopni. Są to parametry dla stoków o małej i średniej skali trudności. Podobne nachylenia i długości będą miały tor snowboardowy i do ekstremalnej jazdy na rowerze.

DWA ETAPY

Budowa Centrum podzielona będzie na dwa etapy. W pierwszym powstanie stok narciarski, snowpark, tor do ekstremalnej jazdy rowerowej i system ścieżek turystycznych. Te obiekty znajdą się na terenie gminy Mszana.

W drugim etapie na terenie znajdującym się w granicach administracyjnych Jastrzębia Zdroju powstaną: miejsca imprez plenerowych, mini pole golfowe

i plac zabaw dla dzieci.

Harmonogram prac związanych z budową Centrum Sportowo-Rekreacyjnego zakłada, że realizacja inwestycji rozpocznie się już w styczniu tego roku. Wszystkie obiekty mają być oddane do użytku w połowie 2014 roku.

Zanim to nastąpi trzeba wykonać wiele prac. Należą do nich będą m.in.: opracowanie dokumentacji technicznej poszczególnych obiektów, uformowanie nasypu stoku narciarskiego, określenie systemu dojazdu, itp.

DLA MIESZKAŃCÓW

Na pytanie skąd pomysł, żeby hałdę kamieni zamienić w miejsce wypoczynku i rekreacji Jacek Kapcia, kierownik działu przygotowania produkcji w kopalni „Zofiówka” odpowiada: - *Nie chcemy oddawać miastu Jastrzębie Zdrój i gminie Mszana jedynie zalesionej góry. Ta inwestycja, na którą kopalnia wyłoży sporo pieniędzy, jest dowodem na to, że zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej nie myśli jedynie o wydobytych tonach węgla, ale również o mieszkańcach Jastrzębia Zdroju i gminy Mszana.*

RS



FINANSIŚCI do centrali

Od 1 marca planowane są w spółce zmiany organizacyjne polegające na centralizacji pionu ekonomicznego. Zastępcy dyrektorów kopalni do spraw ekonomicznych przejdą do biura zarządu i będą podlegać zastępcy prezesa – dyrektorowi biura ekonomiki i finansów. Wraz z nimi do spółki zostaną formalnie przeniesieni wszyscy ekonomiści i finansiści, a więc pracownicy zajmujący się ewidencjonowaniem kosztów i sprawozdawczością finansową. Służby związane z wynagradzaniem, normowaniem i ubezpieczeniami społecznymi pozostaną w kopalniach – w pionach podległych dyrektorom pracowniczym, a controlling i dział planowania i analiz przejdą pod dyktando kopalni.

– Nikt nie straci pracy, nie zmienią się też zarobki – mimo zmiany zasad wynagradzania. Wszyscy ekonomiści i finansiści

staną się automatycznie pracownikami biura zarządu, choć fizycznie nadal pozostaną w kopalniach. Zdecydowaliśmy się na wprowadzenie tych zmian w związku z systematycznym zmniejszaniem się zatrudnienia na powierzchni. Mamy coraz mniej pracowników administracyjnych, gdyż przyjęcia zostały wstrzymane, a obowiązków nie ubywa. W tej sytuacji konieczne są zmiany zasad funkcjonowania służb finansowych, dzięki którym poprawi się organizacja ich pracy – wyjaśnia Robert Ostrowski, zastępca prezesa zarządu JSW S.A. ds. ekonomiki i finansów. Propozycja ta znajduje się obecnie w fazie konsultacji z wszystkimi związkami zawodowymi działającymi w JSW S.A., z którymi zostanie w tej sprawie podpisane porozumienie.

KJB

KADRY *informują*

NOWI dyrektorzy i naczelnicy

Od 1 stycznia zmienili się dyrektorzy trzech jastrzębskich kopalni. Nowym dyrektorem „Boryni” został Czesław Kubaczka, dotychczasowy naczelnik inżynier KWK „Zofiówka”. Stanowisko dyrektora „Jas-Mosu” objął jej naczelnik inżynier Augustyn Holeksa, a dyrektorem „Krupińskiego” został Krzysztof Ogiegło, sprawujący do tej pory funkcję wiceprezesa zarządu Jastrzębskich Zakładów Remontowych – dyrektora zakładu robót górniczych.

Zmiany na najwyższych stanowiskach pociągają za sobą kolejne awanse. I tak odchodzącego z kopalni „Zofiówki” Czesława Kubaczkę zastąpił na stanowisku naczelnego inżyniera Grzegorz Placzek – główny inżynier górniczy tej kopalni, a stanowisko

naczelnego inżyniera „Jas-Mosu” objął po Augustynie Holeksie Jerzy Borecki, pełniący do tej pory funkcję kierownika robót górniczych w KWK „Zofiówka”. Wcześniej – bo już od 3 listopada – zmieniło się kierownictwo Zakładu Logistyki Materiałowej. Stanowisko dyrektora objął Jacek Marian Pawłowski, a zastępcy dyrektora ds. finansowo-księgowych – Wiesław Pfajfer. Zgodnie z decyzją zarządu z Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. odeszli: dyrektor „Boryni” Bogumił Śliwczyński, dyrektor „Jas-Mosu” Piotr Chmiel i dyrektor KWK „Krupiński” Mieczysław Mikołajczyk. Wszyscy posiadają uprawnienia emerytalne.

Opr. KJB

„BORYNIA”

Kopalnia ma trzech nowych nadsztygarów. Jerzy Nocuń awansował na nadsztygara urządzeń elektrycznych na powierzchni, Paweł Pawłowski na nadsztygara wentylacji, a Stanisław Chytroszek – na nadsztygara górniczego (pz). Sławomir Grudzień został dozorcą (pz).

„JAS-MOS”

Andrzej Leśniak objął stanowisko kierownika robót górniczych ds. obcych podmiotów górniczych (pz), Adam Mucha awansował na nadsztygara wentylacji (pz), a Mariusz Urban – na nadsztygara maszyn dołowych (pz). Dariusz Szkatuła został sztygarem oddziałowym oddziału kopalnianej stacji ratownictwa górniczego (pz), a Grzegorz Krasieński – sztygarem zmianowym oddziału zbrojeniowo-likwidacyjnego (pz).

„KRUPIŃSKI”

Adam Zając awansował na nadsztygara górniczych wyciągów szybowych (pz), Adam Machnik został sztygarem oddziałowym oddziału elektrycznych urządzeń teletechniki i metanometrii (pz), a Grzegorz Krzempek – sztygarem oddziałowym oddziału górniczych wyciągów szybowych (pz). Marcin Capik został dozorcą w oddziale górniczych wyciągów szybowych (pz), Piotr Mucha – dyspozytorem ruchu (pz), Sylwester Filapek – inspektorem ds. gospodarki maszynami (pz), a Michał Bryła – inspektorem ds. ochrony środowiska (pz).

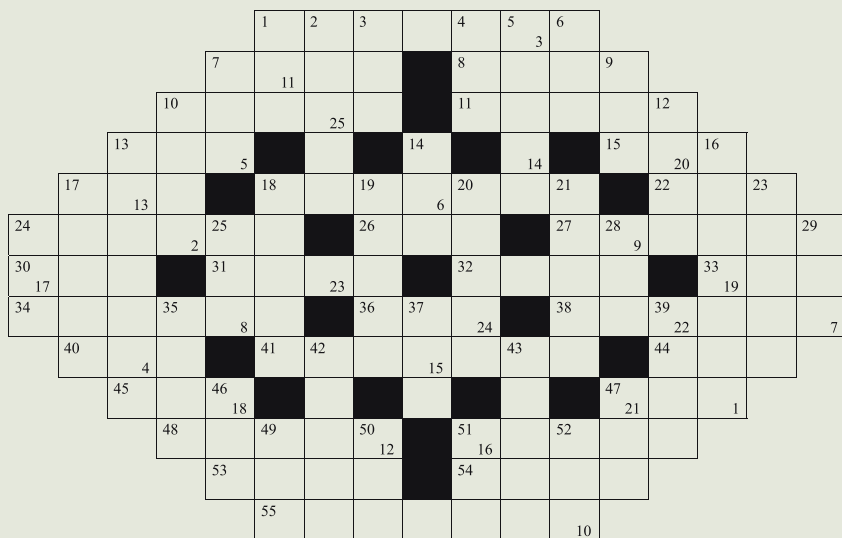
„PNIÓWEK”

Piotr Hryncyszyn awansował na nadsztygara urządzeń maszynowych na powierzchni, Józef Perlega – na nadsztygara urządzeń wyciągowych i szybów, a Bogdan Kwiecień – na nadsztygara mechanicznego ds. maszyn dołowych (pz). Kopalnia ma też trzech nowych sztygarów oddziałowych (pz): Sebastiana Bokłaka w oddziale ochrony przeciwpożarowej, Henryka Hanuska – w oddziale urządzeń szybowych i Adama Zawiszę – w oddziale hydrauliki siłowej oraz jednego sztygara zmianowego w oddziale wydobywczym, którym został Rafał Wijata. Zbigniew Błachut został dyspozytorem ruchu kopalni, a Jerzy Cepiel – nadgórnikiem w oddziale wentylacji (pz).

„ZOFIÓWKA”

W kopalni doszło do wielu zmian na stanowiskach kierowniczych. Krzysztof Zabój przejął obowiązki kierownika działu robót górniczych, Marek Sauer – kierownika robót górniczych ruchu I, Marek Śmiga – kierownika robót górniczych ruchu IV, Bogusław Kołodziej – kierownika działu bhp i szkolenia, a Marek Morawiec został głównym elektrykiem urządzeń elektrycznych dołowych i powierzchni. Kopalnia ma też pięciu nowych nadsztygarów: Sławomira Sobczaka i Wacława Twardzika w dziale bhp, Marka Urbańczyka – nadsztygara urządzeń mechanicznych, Edwarda Topisza – nadsztygara mechanicznego urządzeń wyciągowych i Marka Dębowskiego – nadsztygara górniczego (pz), poza tym siedmiu sztygarów zmianowych awansowało na sztygarów oddziałowych. I tak Marek Wróblewski i Waldemar Bera zostali sztygarami oddziałowymi oddziału elektrycznego, Mariusz Groszek został sztygarem oddziałowym oddziału mechanicznego, Tomasz Lorenz – sztygarem oddziałowym oddziału szybowego, Witold Marek i Arkadiusz Białas – sztygarami oddziałowymi oddziału wentylacji, a Zbigniew Procyk – sztygarem oddziałowym oddziału zbrojeń i likwidacji (pz). Grzegorz Świętoniowski awansował na dyspozytora ruchu energetycznego (pz).

Opr. KJB



LITERY Z PÓL PONUMEROWANYCH OD 1 DO 25 UTWORZĄ ROZWIĄZANIE - PRZYSŁOWIE

POZIOMO:

- 1- typ zbiorowiska trawiastego w obszarze międzyzwrtnikowym
- 7- odmiana gruszy
- 8- tytuł niższy od markiza (anagram Real)
- 10- z szyprem
- 11- styl w pływaniu
- 13- zbiornik na paliwo w aucie
- 15- wada wzroku
- 17- bistro
- 18- osoba darzona względami, popierana, wyróżniana
- 22- Iwan Groźny
- 24- pn. lub pd. stan w USA
- 26- prawy dopływ dolnej Odry
- 27- zapalenie kopyta końskiego
- 30- wiatr znad jeziora Garda
- 31- odbłask pożaru
- 32- hardość, pycha
- 33- miasto w zach. części Peru
- 34- gatunek grubego papieru lub opakowanie
- 36- czyści na sucho
- 38- końcowa część utworu literackiego
- 40- wielbłądzia krzyżówka
- 41- fachowiec od agronomii.
- 44- żart. drobiazg osobisty, rzecz
- 45- płas, taniec
- 47- Bogusław piosenkarz
- 48- cyngiel, spust
- 51- muzułmańskie pogardliwe określenie chrześcijanina
- 53- amur lub tołpyga
- 54- Loch ... jezioro w Szkocji
- 55- Kuznierewicz

PIONOWO:

- 1- partia gry w tenisa
- 2- okrągła w cyrku
- 3- wrzątek, ukrop
- 4- rdzeń wulkanu
- 5- deski dla Małysza
- 6- gatunek papugi
- 7- drzewo liściaste
- 9- wolne miejsce, wolny czas
- 10- kolor w kartach
- 12- brat Czecha i Rusa
- 13- gra w karty
- 14- dźwięk
- 16- anemon
- 17- znak zodiaku
- 18- w parze z florą
- 19- pasat lub halny
- 20- przełożony gminy żydowskiej
- 21- godło plemienne
- 23- wieś w dolinie Obry ze stadnią koni
- 24- suchy lub pływający w stoczni
- 25- dalszy plan na obrazie
- 28- samiec kozicy
- 29- rzeka w Hiszpanii i Portugalii
- 35- maszyna w tartaku
- 37- szkolny, akademicki lub kalendarzowy
- 39- przodek Hiszpana
- 42- grunt, ziemia
- 43- jedno ze zbóż
- 46- ptak wodny
- 47- przetwórczość owocowa
- 49- biały w wierszu
- 50- wykonuje wyroki śmierci
- 51- gatunek antylopy
- 52- napisał „Przed potopem”

Foto Archiwum



DOWCIPY

- Wraca mąż nad ranem do domu.
- Gdzieś ty był?? – pyta żona.
 - A spotkałem kolegę z wojska i się zasiedzieliśmy.
 - Z wojska?! Przecież ty nie byłeś w wojsku!
 - No patrz, jak mnie oszukał.
- Jakie są ulubione zwierzęta kobiet?
- Norki w szafie, jaguar w garażu i osioł, który na to wszystko zapracuje.

HASŁO

prosimy przelać na adres: Zakład Logistyki Materiałowej, ul. Armii Krajowej 1, 44-335 Jastrzębie Zdrój, pokój nr 6, tel. 032 756 4454. Wśród osób, które nadeślą prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrody. Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki: „Już słyhać kołędy, już pachnie świętami, Syn Boży się rodzi, by zamieszkać z nami”. O odebranie nagród prosimy Bernadettę Górkę z Zaborza, Blankę Szostok z Orzesza i Mirosława Białczaka z Jastrzębia.

LIST do redakcji

Na stronach internetowych Wirtualnego Nowego Przemysłu przeczytałem ciekawą wywiad z Bogusławem Ziętkiem, szefem związku zawodowego „Sierpień 80”. Ziętek mówi w nim tak: „Ja w jednej kwestii zgadzam się z wiceministrem Poncyłjuszem: że niektóre związki górnicze zatraciły swój charakter. Poncyłjusz ma rację mówiąc, że niektórzy związkowcy to tak naprawdę biznesmeni. Przecież na przykład Solidarność i ZZGwP prawie na każdej kopalni prowadzi swe biznesy. My, jako Sierpień 80, jesteśmy za tym, żeby związki zawodowe nie mogły prowadzić żadnej działalności gospodarczej. A już absolutnie nie powinny jej prowadzić w obrębie swych macierzystych kopalni. Przecież spółki związkowe świadczą dla kopalń różne usługi, prowadzą też handel węglem. Niech Poncyłjusz nie prosi związkowców, by zaniechali

swej działalności. Tylko niech nakaże dyrektorom kopalń, by zerwali z tymi spółkami umowy.”

Nic dodać nic ująć. Tylko, że prezesi – związkowcy wtedy postawiliby na nogi wszystkie kopalnie.

Dobrze, że chociaż część naszych związkowców wreszcie zauważyła, że interesy jakie robią na węglu wychodzą im w pewnych sytuacjach bokiem.

Pouczająca jest tu lektura komentarzy, jakie internauci umieszczają pod grafomańskimi felietonami pana posła związkowca Motowidły na jastrzębskim portalu jasnet.pl. „Panie Pośle może pan powie dlaczego pracownicy pana firmy strajkowali w zeszłym tygodniu. Wstyd i Hańba” – oburza się JPRG. Inny, były pracownik związkowej spółki pisze: „w firmie „Perspektywa” pana posła ja robiłem tam ponad rok z czego 4 miesiące bez umowy, dopiero jak się zwalniałem dali mi umowę do podpisania WSTYD!!!! panie posle i pan wypowiada się na temat zaostrożenia przepisów? jaja sobie pan robi z ludzi!!!!”

I na koniec jeszcze jeden smakowity cytat: „Panie Motowidło, pan śmiesz pisać takie rzeczy, a powiedz pan w jakich warunkach pracują ludzie w pana firmach pod ziemią i za jakie pieniądze, toż to wstyd, hańba i w ogóle prokurator powinien tym się zająć. Jak panu nie wstyd. Jestem oburzony, pan nie masz honoru.” I to nie żaden wróg polityczny, a proste chłopcy, tak psy na związkowcu wieszają.

Sam wiem jak spółka „Perspektywa” likwidowała zalewisko poeksploatacyjne „Sztynglowiec” i wiem jakie tam ciężkie pieniądze poszły z „Zofiówki”. I jak pan przewodniczący cieszył się, że tak lekko przetarg wygrał...

A jak się jedzie na rozmowy do ministerstwa, to już jakoś pomysłu nie starcza na to, by bronić górników i górnictwa, wystarczy jak się obroni własna spółkę i ciepłutką kasę. Prawda? I co się dziwić, że jak normalny górnik to czyta to mu się kiszki w brzuchu na drugą stronę przewracają? Po co nam tacy związkowcy – biznesmeni?

Nazwisko i adres znane redakcji.

RZECZPOSPOLITA 01-19-07
AUTOR: BARBARA CISZEWSKA

Górnicy w bojowych nastrojach

(...) Resort gospodarki wyliczył, że każdy dzień strajku będzie kosztował ok. 90 mln zł. W rezultacie np. w Jastrzębskiej Spółce Węglowej roczny zysk przepadnie po 16 dniach protestu, w Katowickim Holdingu Węglowym po trzech dniach, w kopalni Budryk po dwóch dniach i dwóch godzinach. Kompanii Węglowej, która zanotowała w 2006 r. stratę, strajk grozi upadłością. (...) koszty strajku poniesie nie tylko branża górnicza, ale i całe społeczeństwo. (...) od 1990 r. na restrukturyzację górnictwa państwo przeznaczyło 50 mld zł, za które można by było wybudować np. setki kilometrów autostrad (...).

RZECZPOSPOLITA 04-01-2007
AUTOR. B.C

Budryk trafi do Jastrzębskiej Spółki Węglowej

(...) Budryk jest w dobrej kondycji finansowej. W ubiegłym roku osiągnął ok. 5 mln zł zysku netto. Ma stały rynek zbytu dzięki długoterminowym umowom m.in. z Elektrownią Opole, z Dolną Odrą, a także czeskim koncernem CEZ. Jeśli kopalnia ma się rozwijać, konieczna jest jednak inwestycja w nowe pokłady najwyższej jakości węgla koksowego. Problem w tym, że węgiel ten zalega na głębokości blisko 1300 m, inwestycja ta może pochłonąć ok. 300 mln zł. – Samej kopalni mogłoby nie stać na tak dużą inwestycję – twierdzi prezes JSW Włodzimierz Hereźniak. Tymczasem JSW ma dość pieniędzy. To najbogatsza spółka węglowa, wydobywa niemal wyłącznie węgiel koksowy, który na rynkach światowych, a także w kraju, osiąga najwyższe ceny (...).

PULS BIZNESU 25-01-07
AUTOR: MARIA TREPIŃSKA

Elektroniczne aukcje w jastrzębskiej spółce

(...) Jastrzębska Spółka Węglowa robi zakupy na aukcjach elektronicznych. To rewolucja w branży. Zakład Logistyki Materiałowej (ZML) Jastrzębskiej Spółki Węglowej (JSW), największego w Europie producenta węgla koksowego, wprowadził rewolucyjne zmiany przy zakupie materiałów, maszyn i urządzeń. Już działa aukcja elektroniczna. Zniknęły zakładowe komisje, które w bezpośrednich negocjacjach decydowały, od kogo i za ile kupować towar. Nie jest tajemnicą, że część przetargów w górnictwie była ustawiana pod konkretną ofertę, co mogło budzić podejrzenia o korupcję. JSW dokonuje rocznie zakupów 18 tys. pozycji materiałowych za blisko 1,2 mld zł. (...).

PULS BIZNESU 02-01-07
AUTOR: MARIA TREPIŃSKA

Z Toronto do Katowic

(...) stery w Polskim Koksie przejmie nowy prezes – Jan Michalik. (...) Rada nadzorcza Polskiego Koksu (PK), której przewodniczy Daniel Ozon, wiceprezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej (JSW), wyłoniła w drodze konkursu nowego prezesa eksportera węgla. 27 grudnia walne firmy, która ma 13-procentowy udział w światowym rynku koksu, zatwierdziło jego wybór. – Rada nadzorcza miała dylemat, bo w finałowej dwójce był godny kontrkandydat. Jednak Jan Michalik przekonał nas wizją rozwoju firmy – mówi Daniel Ozon (...).

Jastrzębski Węgiel w ćwierćfinale Pucharu CEV!



Foto M. Kowolik

W tegorocznych rozgrywkach zawodnicy Jastrzębskiego Węgla nie tylko zwyciężyli w belgijskim turnieju kwalifikacyjnym, ale dwukrotnie pokonali w 1/8 finału inną polską drużynę PZU AZS Olsztyn. Przeciwnikiem jastrzębian w dalszych rozgrywkach będzie naszpikowana gwiazdami światowej siatkówki Copra Volley Berni Piacenza. Zespół ten jest czwarty we włoskiej Serie A. Nikola Grbić, Hristo

W ZESŁYM SEZONIE UDZIAŁ W EUROPEJSKICH PUCHARACH ZAKOŃCZYLI NA 1/8. NIE WYSTARCZYŁO POKONANIE NA WŁASNEJ HALI ROSYJSKIEGO KLUBU 3:2, PONIEWAŻ NA WYJEŹDZIE PRZEGRALI 3:0. TERAZ CHCĄ O TYM ZAPOMNIEĆ.

Zlatanow, Wencisław Simeonow, Paolo Cozzi, Vigor Bovolenta to tylko niektóre z gwiazd włoskiej drużyny. Największą jednak atrakcją jest chyba Sergio Santos Dutra – Brazylijczyk – aktualny mistrz świata. Jastrzębski zespół nie może mieć jednak z tego powodu żadnych kompleksów. Mają w swojej drużynie trzech wicemistrzów świata oraz zawodników, którzy również grali we włoskiej lidze. Trenerzy zapewnijają, że zobaczymy dwa dobre spotkania. – „To wielki zespół. Właściwie na każdej pozycji mają gracza światowego formatu. Na pewno jednak się nie położymy i nie będziemy czekać na egzekucję” – zapewnia trener Ryszard

Bosek. Działacze klubu z okazji tych spotkań szykują kibicom niespodziankę. Jest pomysł, aby mecz transmitowała TVP. – „Nasza hala w Szerokiej na pewno nie pomieści wszystkich chętnych, dlatego myślimy też o tych, dla których nie starczy biletów. Planujemy imprezę w centrum Jastrzębia, gdzie mecz będzie można obejrzeć na telebimie” – zdradza „Gazecie Wyborczej” Zdzisław Grodecki, dyrektor klubu. Pierwszy mecz obu drużyn odbędzie się Piacenzie między 6 a 8 lutego. Rewanż tydzień później w Jastrzębiu.

Anna Śliwińska

„Czarne Jastrzębie” wciąż wiceliderem

Czarne Jastrzębie mają już za sobą mecze z liderem I ligi. Zapowiadali, że będą walczyć o zwycięstwo w obu spotkaniach. Tak też było. Zarówno w sobotę, jak i w niedzielę jastrzębianie pokazali jak bardzo zależy im na zwycięstwie. Niestety pierwszego dnia okazało się, że bramkarza Polonii Bytom ciężko jest zaskoczyć i w rezultacie „Jastrzębie” przegrały to spotkanie 3:5. Po meczu zawodnicy, jak i sztab szkoleniowy obiecywali zwycięski rewanż, ale już na początku spotkania trudno było w to wierzyć, bowiem już w pierwszej minucie gospodarze przegrywali 1:0. Na wyrównanie wyniku potrzebowali dwunastu minut. Krążek gości już tylko raz wpadł do bramki jastrzębian. Reszta meczu należała do gospodarzy, którzy ostatecznie wygrali 5:2.



Foto M. Kowolik

13.01.07
JKH – polonia Bytom 3:5 (1:2, 2:1, 0:2)
1:0 (6.23) Bernas – Pavlacka
1:1 (11.43) Kukulski – Orłoś
1:2 (15.09) Gruszka – Mracka
2:2 (27.47) Rajski – Zubek
3:2 (28.39) Danieluk – Wróbel – Bigos
3:3 (30.23) Salamon – Sierocki
3:4 (40.56) Sierocki – Steckiewicz – Puzio
3:5 (43.11) Mracka – Gruszka

14.01.07
JKH – Polonia Bytom 5:2 (1:1, 2:1, 2:0)
0:1 (1.01) Tokos – Lustinec
1:1 (11.14) Bernacki – Danieluk
1:2 (25.26) Mracka – Kuźniacow
2:2 (34.50) Rajski
3:2 (39.08) Bernas – Bigos

4:2 (56.05) Brincko – Pavlacka
5:2 (59.32) Danieluk

Najbliższe spotkania:
27-28 01 2007 r.
JKH Czarne Jastrzębie – SMS I PZHL
3-4 02 2007 r.
HC GKS Katowice – JKH Czarne Jastrzębie
17-18 02 2007 r.
JKH Czarne Jastrzębie – MMKS „Podhale” Nowy Targ
24-25 02 2007 r.
MUKH „Orlik” Opole – JKH „Czarne Jastrzębie”

Anna Śliwińska

